

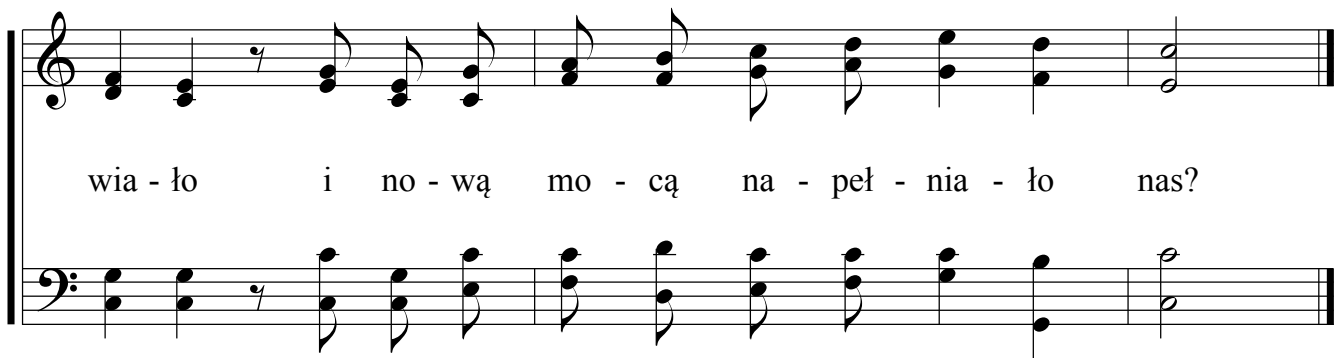
1. Jak bę-dzie nam, gdy po skoń - czo - nym bo - ju, os - tat - nim

ciężkim, prze - wal - czo - nym już, z obczyz - ny się prze - niesiem do po -

ko - ju, przez bra - mę wiecz - ną do oj - czys - tych

wzgórz? Gdy resz - tę z naszych nóg strząś - nie - my py - łu, z o - bli - cza

zetrzem pot os - tat - ni raz, gdy uj - rzym to, co tu nas o - ży -



1. Jak będzie nam, gdy po skończonym boju,  
ostatnim ciężkim, przewalczonym już,  
z obczyzny się przeniesiem do pokoju,  
przez bramę wieczną do ojczystych wzgórz?  
Gdy resztę z naszych nóg strząśniemy pyłu,  
z oblicza zetrzem pot ostatni raz,  
gdy ujrzym to, co tu nas ożywiało  
i nową mocą napępniało nas?
2. Jak będzie nam, gdy staniam tam oblani  
promieniem jasnych, wiekuistych zórz,  
gdzie nic rozkoszy nigdy już nie zrani,  
bolesne żądło ani ciężki krzyż?  
Gdy stanąć będziem mogli po prawicy,  
nie ulękniemy się już ciemnych chmur,  
będziem jako Pańscy domownicy,  
co tworzą razem tam wybrany Zbór.
3. Jak będzie nam, o trzódko wyzwolona?  
Błogosławieni pójdziem, pójdziem tam,  
gdzie miłość Boża weźmie nas w ramiona,  
gdzie wieczna radość zawsze lśni się tam.  
Wstępujmy w górę więc po stromej drodze,  
niech nas nie zraża pot ni ciężki trud.  
Daj, Panie, tam stanąć swojemu słudze,  
u jasnych tryumfalnych nieba wrót.